

## Dobra martwej ręki: mniej znane dzieje Św.Majątków

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

### Z genealogii „dóbr martwej ręki”

**D**obrami martwej ręki określa się majątek nieruchomy osób prawnych kościoła o charakterze dochodowym, na czele z nieruchomościami rolnymi. Nazwa wywodzi się z faktu, iż nie mogły one być zbywane (zakaz prawa kanonicznego), były więc martwe dla obrotu. Równie mocno uzasadnia ich określenie sposób nabycia — pochodziły bowiem w olbrzymiej większości z zapisów testamentowych na rzecz Kościoła.

W pierwszym okresie swych dziejów na ziemiach polskich (XI-XII) Kościół gromadził majątki przede wszystkim z nadań monarszych i książęcych. W roku 1136 samo tylko arcybiskupstwo gnieźnieńskie posiadało już 149 osad.

Od XII w. rozwinęły się na dużą skalę **falszerstwa zakonne** dokonywane m.in. na dokumentach tytułów własności. Działy odtąd, jak określił to M. Schulz, „średniowieczne klasztorne szajki fałszerzy”, które „specjalizowały się” w tego typu procederze. Przykład zresztą szedł niejako „z góry” — pamiętamy przecież w jaki sposób papieństwo utwierdziło się w Państwie Kościelnym za pomocą sfałszowanej „donacji Konstantyna”. Trudno jest precyzyjnie określić w jakiej mierze to samo można odnieść do „wwłaszczenia się” Kościoła w tzw. dobra martwej ręki, ale skalę zjawiska obrazuje fakt, że „autentycznych dokumentów książęcych przechowało się z XII wieku trzy, podrobionych na imiona książąt zaś siedemnaście.” [1] Do schyłku XII w. zachowane dokumenty polskie lub związane z Polską liczą 150 pozycji, z czego 46 to dokumenty „przez Kościół i w jego materialnym interesie sfałszowane.”

W XIII w. Kościół prowadził **komasację dóbr**, celem ich terytorialnego zespalania w zwarte całości. Łączyło się z tym likwidowanie enklaw poprzez rugowanie chłopów książęcych i drobnych rycerzy, którzy różnymi środkami usuwani byli z własnych ziem, które włączano do włości kościelnych.

W tym również okresie Kościół walczył z niektórymi, jak byśmy to dziś ujęli, prorodzinnymi instytucjami prawnymi. Walczono o wolność — obrotu własnością, ograniczoną prawami bliższości (do których zaliczały się pierwokup i rerakt), przysługującymi krewnym wobec dóbr dziedzicznych. Prawa bliższości były powszechne zwłaszcza wśród rycerstwa-szlachty. Miały one chronić dobra rodzinne przed ich rozdysponowywaniem ze szkodą dla rodziny. Niestety, utrudniało to nabywanie tych dóbr przez zasobne w środki finansowe instytucje kościelne. Nie dziwne przeto, iż stał się Kościół rzecznikiem swobody dyspozycji dobrami ziemskimi. Nie potępiali praw bliższości *en bloc* i godzili się poprzestać na ich ograniczeniu w stosunku do „fundacji pobożnych”. W XIV-XV doszło do kompromisowego rozwiązania, poprzez stosowanie części swobodnej w postaci tzw. trzecizny (1/3 dóbr mogła być alienowana bez zgody krewnych).

Prawdziwie „błogosławioną” okazała się jednak instytucja testamentu. W Polsce testamenty pojawiły się w XIII w. i rozwój tej instytucji wiązał się z przełamywaniem ograniczeń testowania (na rzecz najbliższych krewnych poprzez dziedziczenie beztestamentowe). Testamenty od początku funkcjonowały przede wszystkim w związku z zapisami na rzecz Kościoła, ten bowiem niezwykle pomysłowo wydobywał majątki poprzez **zapisy testamentowe pro remedio anime**. Szlachciców pouczano w czasie procesu edukacyjno-indoktrynacyjnego (pod kierownictwem Kościoła), że zapiski w testamentach „dla zbawienia duszy”, tudzież „na cele pobożne”, czyli dla Kościoła, przysłużą się im w targach na sądzie ostatecznym. Podobnie jak w przypadku praw bliższości, tak i w odniesieniu do testamentów Kościół od początku występował jako orędownik swobody testowania, co miało przede wszystkim oznaczać swobodę przekazywania nieruchomości na rzecz Matki Kościoła — nieruchomości, które odtąd miały się stać „dobrami martwej ręki”, gdyż temu Kościołowi nie wolno było przecież sprzedawać swych dóbr, dobra biskupstw nie podlegały podziałom z tytułu dziedziczenia i alienacji. Ponadto, jak pisze prof. Juliusz Bardach, „Kościół nalegał też, aby testament był sporządzany w obliczu duchownego, który miał dopilnować, by w trosce o zbawienie duszy zostały poczynione zapisy pobożne.” [2] A sprzyjało temu w szczególności ugruntowanie się formy pisemnej testamentu, gdyż kler, posiadający wówczas nieomal

wylącznie na sztukę pisania, był na ogół proszony o redagowanie tych dokumentów. Odtąd przez całe wieki miano się zmagać z problemem zapisów na rzecz Kościoła.

Jednym ze skutków zjednoczenia państwa było ograniczenie dotychczasowej dynamiki rozrostu dóbr kościelnych, która zaczęła zagrażać interesom państwa. Twórca Korony Królestwa Polskiego, król **Kazimierz Wielki** (1310-70) w okresie swego panowania starał się przeciwdziałać dalszemu powiększaniu tych dóbr. Po pierwsze, zakazał alienacji majątków na rzecz instytucji duchownych. Po drugie, przeprowadził zakrojoną na szeroką skalę rewindykację dóbr kościelnych, które w okresie rozbitcia dzielnicowego dostały się nieprawnie we władanie Kościoła (zawłaszczenia i fałszerstwa dokonane w okresie słabości państwa). Kazimierz Wielki zarządził rewizję tytułów własności i w razie podejrzeń co do autentyczności dokumentu lub jego braku, odbierano posiadane dobra, wcielając je z powrotem do włości królewskich. Ponadto klasztory utraciły wówczas część swych dóbr, które leżały na pograniczu (Szczyrzyc, Stary Sącz) ze względów na interesy obronności państwa.

W swej *Kronice* Janko z Czarnkowa (ok.1320 — ok.1387) opisywał jak za jego czasów wyglądało to co można nazwać rewindykacją dóbr: „Tegoż roku trzeciego dnia przed świętem Jana Chrzciciela, przybyli na Kujawy szlachetni mężowie: Dobiesław, kasztelan krakowski, Sędziwój z Szubina, wojewoda kaliski, i mistrz Jan z Radliczyc, archidiacon i kanclerz krakowski, udając, że mają od króla polskiego i węgierskiego, Ludwika, władzę przywracania nieprawnie zabranych dziedzictw oraz wymierzania sprawiedliwości skarżącym się na starostów. Nazajutrz po św. Janie Chrzcicielu kazali ogłosić na rokach walnych w Brześciu, aby wszyscy, którzy żądają zwrotu zabranych dziedzictw, przedstawili im swoje przywileje, oraz aby podali na piśmie skargi na starostów. Wziąwszy mnóstwo skarg i przywilejów, pojechali w następny piątek dalej, do Kruszwicy, w sobotę — do Strzelna, w niedzielę — do Moglina, w poniedziałek — do Trzemeszna, we wtorek — do Gniezna, a w czwartek przybyli do Poznania, gdzie pozostawali aż do wtorku. Ciągnęli do nich tak duchowni, jak świeccy, którzy doznali niesprawiedliwości i żądali zwrotu zabranych dziedzictw, i jechali za nimi aż do Kalisza, do drugiego dnia po św. Małgorzacie. Ci zaś na usprawiedliwienie swoje twierdzili, że na dzień św. Jakuba powinien przybyć biskup krakowski, Zawisza, bez którego przywrócenie dziedzictwa i załatwienie innych spraw było im przez pismo królewskie wyraźnie wzbronione. Tym sposobem wszyscy, którzy mieli nadzieję na odzyskanie dziedzictw i na prawne zadośćuczynienie za krzywdy, widząc, że z nich się tylko naigrywają, niezadowoleni, z opróżnionymi sakwami, wrócili do domu. Tamci zaś, jeżdżąc po całej ziemi i robiąc wielkie wydatki, dopiero po św. Jakubie powrócili do Krakowa.”

Większość tego co dokonał Kazimierz Wielki zostało zaprzepaszczone za panowania neofity Jagiełło (ok. 1351-1434). Kolejnym ułatwieniem dla polityki majątkowej kleru było przekazywanie spraw związanych z dobrami kościelnymi sądom duchownym. W 1437 r. na podstawie ugody duchowieństwa ze szlachtą małopolską przekazano sądom duchownym — oprócz spraw m.in. o herezję, małżeńskich, o zaniechanie dorocznej spowiedzi i komunii — sprawy związane z testamentami „na cele pobożne”. U schyłku XV w. stan posiadania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego wynosił już aż 303 wsie i 13 miast, obejmując tym samym posiadłości o wielkości ok. 5 tys. łanów (100 tys. ha).

Wiek XVI był tym szczególnym dla Rzeczypospolitej, który nazwano Złotym Wiekiem. Wówczas szlachta walczyła o umocnienie państwa. Na początku XVI w. wydano zakazy dysponowania w drodze testamentu dobrami nieruchomymi na rzecz Kościoła (1510, 1518), znacznie ograniczono zakonników i zakonnice w dzierżeniu dóbr ziemskich, nabywanych przez nich w drodze dziedziczenia, oddając zarząd tymi dobrami wraz z połową dochodu na rzecz najbliższego męskiego krewnego. Zmagano się również z dobrami kościelnymi, celem przywrócenia ich Koronie. W rękach kościelnych znalazło się wiele niesłusznie uzyskanych (bezymyślnie rozdanych, zastawionych, zagarniętych) dóbr królewskich. Nie dziwne przeto, że pisał wówczas Mikołaj Rej o klerykalnej chciwości w taki oto sposób:

*To też słyszę, szarańcz na was chytra była,  
A tak z prosta wiele wsi u was wyludziła.*

A w dziele pod wielce znamienitym tytułem — *O naprawie Rzeczypospolitej* Jana Ostroroga [3], znajdujemy taką myśl: „*I to nie bez obłudy, że papież kiedy mu się podoba, pomimo woli nawet króla i panów, nie wiedzieć jakie bulle przesyła do Polski dla wydrwienia pieniędzy... Żywe kościoły Boga, ludzie, są podstępnie łupieni na to, aby martwe kościoły wznosić*”.

**Egzekucję dóbr** tych uchwalono na sejmach w latach 1562-64. Niestety nie zdołano wykonać całości tego programu, gdyż stronnictwo egzekucyjne rozpadło się kilka lat później.

Niedługo zresztą potem przyszła kontrofensywa kościelna — kontrreformacja. Kościół sam z siebie nigdy nie pokwapił się oddać dóbr posiadanych z nieprawych tytułów. Dziś za to skrupulatnie wszystko egzekwuje, jako swoją odwieczną i świętą własność. Można być pewnym, że wśród tego jest wiele niesłusznie uzyskanych majątków. **Państwo nigdy nie dokończyło rewindykacji dóbr zagarniętych przez Kościół, powinno więc wykazywać co najmniej umiar w „oddawaniu” dóbr Kościołowi.** Czyż nie domaga się tego „chrześcijańska sprawiedliwość”?

Cała reszta majątków co do których można uznać istnienie prawego historycznego tytułu własności, nie legitymuje się w olbrzymiej większości „tytułem moralnym”, jaki z pewnością leży chrześcijańskiej instytucji głęboko — na sercu, jak się zdaje. Wszystko gruntuwało się albo na przemoc (sprawy dziesięcin), albo na ludzką naiwność (testamenty). Posunęło się to do tego stopnia, że uchwalono w roku 1635 **tzw. ustawy amortyzacyjne** (zwane tak dlatego, iż dotyczyły przede wszystkim aktów *mortis causa*, czyli na wypadek śmierci), na podstawie których mnichów i instytucje kościelne ograniczono w możliwości nabywania praw spadkowych, nie mogli oni na ogół sprawować opieki, w prawie ziemskim ograniczono ich w zakresie nabywania dóbr ziemskich. „Ograniczały one wzrost dóbr Kościoła, ale w zasadzie nie naruszały jego stanu posiadania. Dlatego też dawały się pogodzić w mentalności szlacheckiej z pobożnością doby kontrreformacji” (J. Bardach).

Ograniczenia swobody testowania istniejące w prawie ziemskim nie występowały w prawie miejskim. Legaty na cele pobożne mogły obejmować dobra dziedziczne, co w efekcie prowadziło do powiększania nieruchomości miejskich w rękę kościoła, bez ograniczeń z jakimi musiał się borykać kler w prawie ziemskim.

Do sprawy „dóbr martwej ręki” powrócono w wieku kolejnym. Po pierwsze starano się odebrać sądom kościelnym rozpatrywanie spraw w tym zakresie. W owym czasie ksiądz J. Kitowicz pisał stropiony: „Ku końcu atoli panowania Augusta III (...) konsystorzom sprawy o dziesięcinę, o zapisy, o testamenta odebrawszy i do świeckich sądów przeniósłszy — tym samym piorun klątwy kościelnej, niegdyś straszny, z ręki wytrącili.” [4] W 1764 r. obok istniejącego zakazu nabywania przez Kościół dóbr ziemskich, ponowiono wcześniejszy zakaz nabywania nieruchomości miejskich. W 1768 r. sejm ponowił ograniczenia majątkowe instytucji kościelnych, w szczególności zakaz nabywania dóbr szlacheckich poprzez testamenty i legaty (zapisy). W projekcie kodeksu („Zbiór praw sądowych...”) Andrzeja Zamoyskiego z 1776 r. również przewidziano ograniczenie zapisów testamentowych na rzecz Kościoła. „Sejm roku 1780 potępił i odrzucił Zbiór praw sądowych eks-kanclerza Andrzeja Zamoyskiego. Posłowie rwali księgę, pluli między jej karty, deptali nieszczęsne strzępy. Niemal nikt z potępiających kodeksu nie przeczytał. Ludzie działali na ślepo, zostali bowiem zawczasu odpowiednio nastawieni, spreparowani propagandą. Batalią pokierował, rozegrał ją nuncjusz papieski, Jan Andrzej Archetti. (...) Przewidywano ograniczenia materialne, polegające na zakazie nabywania nowych dóbr i działalności zarobkowej, konkurencyjnej w stosunku do mieszczaństwa. Jedyne proboszczowie, obarczeni obowiązkiem zakładania szkół, mogliby nabywać ziemię. Majątki uzyskane nieprawnie, wbrew konstytucjom, powróciłyby do skarbu państwa.” [5]

W dobie Sejmu Czteroletniego, przejęto na rzecz państwa, pomimo oporów, wielkie dobra biskupa krakowskiego, który w zamian otrzymywał miał pensję.

Tym samym do ostatnich dni I Rzeczypospolitej zmagano się zarówno z powstrzymaniem rozrostu „dóbr martwej ręki”, jak i z ich odzyskaniem dla państwa. Dziś dobra będące niegdyś owocem zapisów testamentowych są przedmiotem nieustannej rewindykacji, a fakty przytoczone powyżej w żadnej mierze nie przeszkadzają stronie kościelnej w gorliwej rewindykacji, a stronę państwową — dziś — zapewne mało interesują.

## Rewindykacje kościelne (II RP)

T. Włodarczyk pisze: „Bardzo często spotykamy się w konkordatach nowożytnych z faktem rezygnacji przez Kościół z dóbr zajętych przez państwo” i podaje jako przykład art. 13 konkordatu napoleońskiego z 1801 r., w którym Kościół zrezygnował z majątków, które w wyniku rewolucji znalazły się w rękach państwa lub osób prywatnych. Polskie konkordaty jeszcze nie doczekały się precedensowego przejawu podobnego gestu.

Ustęp 3 art. XXIV Konkordatu z 1925 r. mówił więc o repywatyzacji kościelnej, tj. kwestii tych dóbr, których Kościół Katolicki w Polsce został pozbawiony przez państwa zaborcze. W

szczegółności dotyczyło to konfiskat przeprowadzonych po powstaniu z 1863 r. Ziemie te i budynki znajdowały się czasowo w państwowym zarządzie, a częściowo zostały darowane lub sprzedane osobom trzecim. Po odzyskaniu niepodległości Kościół począł się domagać utraconych dóbr. Przedmiotem roszczeń było kilkadziesiąt tysięcy hektarów ziemi, w znacznej części należącej do osób trzecich. Pomijając kontrowersje prawne i moralne tego zagadnienia, warto podkreślić aspekt ekonomiczny: gdyby młode państwo miało udźwignąć dodatkowo taki ciężar (tj. nie tylko oddania posiadanych majątków, ale i spłaty tego co znajdowało się u osób trzecich), byłoby to niezwykle szkodliwe dla słabej jeszcze gospodarki polskiej. Oczywiście taka racja nie mogła mieć większego znaczenia dla Kościoła.

Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego Kościół zabiegał usilnie o przejęcie jak największej części świątyń i ziemi prawosławnej, należącej dawniej do niego. *Nasz Misjonarz* z czerwca 1929 r. ponagla: „Rząd nasz nie pozwala na rewindykację 700 świątyń, pozostających bezprawnie w posiadaniu duchowieństwa prawosławnego”. Sprawa zwrotu majątków pokościelnych ciągnęła się przez całe dwudziestolecie i zakończyła się podpisaniem korzystnego dla Kościoła układu polsko-watykańskiego 20 czerwca 1938 r. [6] Dotyczył on tzw. ziemi, kościołów i kaplic pounickich, czyli takich obiektów i ziemi, znajdujących się na obszarach archidiecezji wileńskiej oraz diecezji łomżyńskiej, pińskiej, podlaskiej, lubelskiej i łuckiej, które zostały odebrane Kościołowi rzymskokatolickiemu i przekazane w użytkowanie Cerkwi Prawosławnej, na podstawie ukazu carskiego z 25 marca (6 kwietnia) 1839 r., decyzji Świętobliwego Synodu z dnia 13/25 kwietnia 1875 r., zatwierdzonej przez cesarza rosyjskiego dnia 1/13 maja 1875 r. i innych rozporządzeń rządu rosyjskiego. Stolica Apostolska zrzekała się roszczeń do tych nieruchomości w zamian za przekazanie przez Państwo Polskie na własność Kościoła 12 tys. hektarów ziemi na wspomnianych obszarach, z tym że do tego wliczono te ziemie, które aktualnie Kościół posiadał bez tytułów własności (ok. 9120 ha), zaś za pozostały obszar państwo miało wypłacić ekwiwalent pieniężny w wysokości 2,5 mln zł w obligacjach „4% pożyczki konsolidacyjnej” nominalnej wartości.

W tym czasie nasileniu uległy w Polsce ekscesy antyprawosławne. W czerwcu przywieziono z Watykanu i przywitano z państwowymi honorami szczątki nowego świętego jakiego papież ustanowił Polsce — Andrzeja Bobolę - patrona krucjaty przeciw prawosławiu (zob. więcej: str. 2216). Wkrótce po podpisaniu układu o zwrocie własności kościelnej skonfiskowanej od Kościoła w czasach carskich, tylko w lipcu i sierpniu w rejonie Chełma spalono 138 cerkwi prawosławnych. [7]

## Upaństwowienie majątków kościelnych w okresie PRL

W roku 1944 Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego uchwalił reformę rolną, która upaństwowieniem objęła kościelne lasy o powierzchni większej niż 25 ha. 20 marca 1950 r. uchwalono ustawę o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego. [8] Jak głosiła preambuła aktu — „celem usunięcia pozostałości przywilejów obszarniczo-feudalnych w dobrach martwej ręki oraz celem materialnego zabezpieczenia duchowieństwa.” Upaństwowieniem bez odszkodowania objęto wszystkie grunty rolne kościołów, bez względu na ich powierzchnię, z wyłączeniem gospodarstw rolnych służących osobistym dochodom proboszczów, nie przekraczających 50 ha (w województwach śląskim, poznańskim i pomorskim - 100 ha). Wyłączenia tego jednak często w praktyce nie respektowano.

Kilkanaście dni później Kościół polski zdecydował się na zawarcie precedensowego porozumienia — 14 kwietnia doszło do zawarcia pierwszej umowy katolickiego Episkopatu z komunistycznym rządem, co Watykan wprawiło w konsternację, ale dzięki temu Kościół polski wynegocjował lepsze warunki upaństwowienia swych dóbr. Początkowo biskupi wysunęli postulat, aby dodatkowo pozostawić im po 50 ha, tyleż samo dla seminariów oraz 20 ha dla zakonów. Ostatecznie stanęło na 5 ha dla każdego klasztoru oraz 50 ha dla biskupów diecezjalnych i seminariów duchownych. Tylko jednak wyłączenia dla klasztorów zrealizowano w pełni, dla biskupów — częściowo.

Ogólną powierzchnię przejętych gruntów szacuje się na ok. 90-100 tys. ha. [9]

Oprócz dóbr martwej ręki nacjonalizacja objęła również inne majątki kleru. Nacjonalizacja podstawowych gałęzi gospodarki narodowej z 1946 r. objęła m.in. największe drukarnie kościelne — bazę przedwojennych wydawnictw, szczególnie dotkliwa była utrata górnośląskiej kopalni węgla kamiennego „Eminencja”, fabryki wag w Lublinie należącej do michaelitów oraz Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Na podstawie ustawy z dnia 28 października

1948 r. o zakładach społecznych służby zdrowia i planowej gospodarce w służbie zdrowia [10] upaństwowiono wszystkie kościelne zakłady służby zdrowia (przed wojną Kościół miał ok. 300 szpitali), co jednak nie dotyczyło nieruchomości gruntowych na których znajdowały się te zakłady (pozostały przy Kościele). Była to więc, jak ujęła to Małgorzata Winiarczyk-Kossakowska, „niekonsekwentna nacjonalizacja”.

Prymas kardynał Stefan Wyszyński stwierdził po latach, że upaństwowienie dóbr martwej ręki pozwoliło duchownym skupić się na ich zadaniach duszpasterskich. Wkrótce jednak postanowiono zmącić tę pracę ducha...

## Rewindykacje kościelne (III RP)

Okoliczności przyjęcia zwrotu kościelnych majątków po latach wspominał Jacek Kuroń: "W Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu wszyscy poza mną byli katolikami. Ja jeden byłem chrześcijaninem, ale nie należącym do żadnego Kościoła. W tym sensie ja jeden byłem niezależny. W każdej sprawie moi koledzy ministrowie oglądali się na mnie i — paradoksalnie - mój głos stał się decydujący, bo tylko ja mogłem biskupom powiedzieć *nie!* Jeszcze jesienią bardzo szanowany przeze mnie biskup postawił ostro dwie sprawy: zwrot kościelnego majątku i wprowadzenie religii do szkół. Już zwrot majątku stanowił problem, bo wiele osób uważało, że reprivatyzacja powinna dotyczyć wszystkich właścicieli na jednakowych zasadach. (...) może jest pewna niezręczność w tym, że dla jednego właściciela robi się wyjątek, może jest to niezręczne i dla samego Kościoła, ale trudno. Świat przez to nie zginie, a ja nie mogę być rycerzem obrotowym wojującym ze wszystkimi o wszystko. I tak komisja przyjęła pełny zwrot kościelnego majątku."

Pierwszy etap kościelnej rewindykacji znalazł swój wyraz prawny w ustawie uchwalonej u schyłku PRLu, dnia 17 maja 1989 r. o stos.Państw.Kość., w której Dział IV Rozdział 1 pt. „Regulacja spraw majątkowych Kościoła” w art. 61 ustanowił szczególny tryb postępowania w tych sprawach — **tzw. postępowanie regulacyjne [11]**, które stworzyło podstawy rewindykacyjne dla dóbr, które w różnych okolicznościach i okresach [12] Kościół utracił na rzecz państwa w sposób uznany w ustawie za bezprawny lub niesłuszny (np. nieruchomości przejęte w drodze egzekucji zaległości podatkowych; nieruchomości przejęte od zakonów bezhabitowych, które wcześniej znalazły się w ich władaniu dzięki zakładaniu fikcyjnych stowarzyszeń celem obejścia cesarskich przepisów antyzakonnych; mienie zniesionych fundacji kościelnych; mienie utracone na skutek wywłaszczenia, w którym strona kościelna nie przyjęła odszkodowania; mienie przejęte pierwotnie bez podstawy prawnej, a następnie konwalidowane prawnie). Postępowaniem regulacyjnym, do którego w dużym zakresie stosuje się przepisy o postępowaniu administracyjnym (KPA), zajmuje się ustanowiona art. 62 **Komisja Majątkowa**, która działa przy ministrze spraw wewnętrznych i administracji, w jej skład wchodzi po połowie przedstawiciele rządu i episkopatu. [13] Tzw. regulacja polega a) albo na przywróceniu kościelnym osobom prawnym własności nieruchomości; b) albo na przyznaniu nieruchomości zamiennej, gdyby przywrócenie własności było trudne w praktyce do wykonania; c) albo przyznaniu odszkodowania wnioskodawcy, w wysokości odpowiadającej przepisom o wywłaszczeniu nieruchomości (bez względu na to, czy nieruchomość ta została utracona w drodze wywłaszczenia, nacjonalizacji [14] czy w inny sposób). [15] Strony przed Komisją mogą zawrzeć ugodę. Od orzeczenia zespołu orzekającego Komisji nie przysługuje odwołanie.

Kontrowersje wzbudzał fakt, iż kwestie te są regulowane w postępowaniu pozasądowym. Sąd rozpatruje daną sprawę jedynie w razie jeśli uchylił się od niej Komisja Majątkowa. Tak było w przypadku roszczenia siostr norbertanek, dotyczących gruntów przy al. Focha w Krakowie, na których obecnie mieści się stadion Cracovii i hotel oraz planowa inwestycja w centrum handlowe firmy Ivaco (wartość szacunkowa: 25 mln zł), a z których siostry norbertanki zostały wywłaszczone w latach 50. Przez 10 lat norbertanki usiływyły wydobyć te grunty od gminy Kraków na rzecz swego klasztoru, czemu towarzyszyły demonstracje „podwawelskich szalikowców”. Norbertanki otrzymały dobra na mocy wyroku sądu krakowskiego z lutego 2002 r. 26 września 2001 r. rozpoczął się proces przed poznańskim Sądem Okręgowym w sprawie zwrotu części poznańskiego jeziora Malta oraz 2,5 mln zł odszkodowania, czego domaga się od miasta Poznań tamtejsza parafia św. Jana Jerozolimskiego za Murami.

Orzeczenia, jakie zapadają w Komisji często były kontrowersyjne, przyznając Kościołowi

np. budynki zajmowane dotychczas przez szkoły, szpitale, instytucje kulturalne czy innego rodzaju placówki, które niejednokrotnie wykładały duże sumy na ich remonty. Wobec tego w 1997 r. Rzecznik Praw Obywatelskich, Adam Zieliński, wystąpił do Sądu Najwyższego o podjęcie uchwały wyjaśniającej, czy orzeczenie Komisji Majątkowej o zwrocie Kościołowi nieruchomości wyłącza możliwość dochodzenia przez nie dalszych roszczeń w sądzie.

Katalog dóbr mogących być przedmiotem postępowania regulacyjnego jest bardzo szeroki, a szczególnie rażąca jest pierwsza grupa: nieruchomości pozostałe po obrządku greckokatolickim, jeżeli w dniu wejścia ustawy nie znajdowały się we władaniu innych kościołów. Dotyczyło to niektórych cerkwi wraz z budynkami towarzyszącymi. Logika regulacji ustawy podpowiadała rozwiązanie tego na zasadzie *status quo* i przyznanie parafiom prawosławnym prawa własności w ustawie z 1991 r. o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Zablokowała to jednak Dama Zakonu Rycerskiego Grobu w Jerozolimie, Alicja Grześkowiak, pełniąca ówczesnie funkcje marszałka Senatu. Dzięki temu zaczęły się kontrowersyjne roszczenia.

Czasami o majątki te toczą się wieloletnie boje kościelno-cerkiewne. Przykładem takim jest np. sprawa cmentarza prawosławnego w Dobroczytach (Południowe Podlasie). W 1992 r. o stwierdzenie własności na podstawie *status quo* wystąpiła parafia prawosławna w Kobylanach, zarządzająca tam pochówki. Trzy miesiące później wojewoda białkopodlaski wydał decyzję przyznającą własność cmentarza prawosławnym. Ale oto w rok później Kościół katolicki uznał, że byłoby pożądane uzyskać prawosławny cmentarz. I tak 5 marca 1993 r. o wznowienie postępowania wystąpiła katolicka parafia pw. św. Trójcy z ...Terespola (należąca do diecezji siedleckiej). W ten sposób rozpoczął się wielki i długi spór, który zakończył się w 2001 r. Ostatecznie uznano bezzasadność żądania strony katolickiej.

Sposób regulacji, który prawosławnych stawiał w nierównoprawnej wobec Kościoła katolickiego pozycji, był poddawany ostrej krytyce, w szczególności na posiedzeniach sejmowej podkomisji i komisji w latach 1996-97. Poseł Jacek Kuroń mówił, iż zabieranie cerkwi prawosławnym byłoby „barbarzyństwem”. Do 1999 r. Kościół prawosławny oddał katolikom sześć spośród tych cerkwi. O sporze tym Bogusław Skręta, wicedyrektor Departamentu Wyznań MSWiA, mówił w 1998 r. w ten sposób: „Towarzyszka mu ogromne emocje. Tak więc dzisiaj nie widzę żadnych realnych szans na rozwiązanie tego problemu.” W związku z tym 15 stycznia 2003 r. Katolicka Agencja Informacyjna donosiła: „Kryzys dialogu katolicko-prawosławnego w Polsce”. Przedmiotem sporu jest coraz więcej cerkwi. W 1998 mówiono o 20, w 1999 — 21, w 2003 — 23.

W postępowaniach regulacyjnych Kościół wszedł w spór m.in. z Uniwersytetem Jagiellońskim domagając się niektórych jego nieruchomości. Uniwersytet stracił klasztor augustianów. Krakowscy augustianie przejęli też zespół pałacowo-parkowy, który utracił mieszczący się tam dom dziecka. W miejscu tym zaplanowano bowiem liceum katolickie. Na rzecz jezuitów budynki utraciły kliniki Toksykologii i Chirurgii Szczękowo Twarzowej w Krakowie (jezuici zorganizowali tam własną wyższą uczelnię i centrum wydawnicze). Krakowskie urszulanki odzyskały budynki zajmowane przez Akademię Muzyczną i Państwową Wyższą Szkołę Teatralną. Krakowscy bonifratrzy otrzymali najstarszy krakowski szpital. Krakowscy dominikanie złożyli wniosek o odzyskanie ziemi na której obecnie mieszczą się ogródki działkowe. Parafia Mariacka odzyskała w Rynku Głównym i jego najbliższej okolicy sześć zabytkowych kamienic. Jedną z nich ksiądz infułat Bronisław Fidelus zamienił w ekskluzywny hotelik Wit Stwosz.

Ordynariusz legnicki Tadeusz Rybak (*nomen omen*) zażądał nieodpłatnego przekazania mu olbrzymich stawów przemkowskich (ponad 900 ha). Drugiego takiego kompleksu nie ma w całej Polsce, znajduje się tam rezerwat ornitologiczny z ponad 200 gatunkami ptaków. Archidiecezja Poznańska otrzymała 12 maja 2000 r. w ramach rekompensaty za utracone nieruchomości udziały w 5 spółkach giełdowych (Lubawa, Kopeks, Brok, Wólczanka i Bytom). Łączna wartość akcji przekazanych archidiecezji wyniosła 2.175.000 zł, czyli więcej niż warta była nieruchomość w Poznaniu przy ul. Kochanowskiego 2a za którą wypłacono „rekompensatę”. Parafie archidiecezji katowickiej otrzymały w ramach rekompensaty ponad 900 ha popegeerowskich leżących na terenie Zabrza (Kościół zgodził się odsprzedać miastu te tereny za 13 mln dolarów). W styczniu 2000 r. w Jastrzębu Zdroju Zgromadzenie Córek Bożej Miłości usunęło 55 upośledzonych dzieci z przejętego przez nie Zakładu Lecznictwa Opiekuńczego (*Angora*, 3/2000).

W 1993 r. Jerzy Giedroyc pisał: „Nie można budować państwa wyznaniowego! Irytuje również pazerność Kościoła, rewindykowanie dóbr z dalekiej często przeszłości kosztem

obiektów użyteczności publicznej, jak choćby sprawa budynków uniwersyteckich." W wymiarze symbolicznym jest to najbardziej bulwersujący aspekt całego kościelnego rewindykacjonizmu. Ojcowie misjonarze zażądali gmachu Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, który utracili po powstaniu styczniowym. Franciszkanie przypomnieli sobie o budynkach, które opuścili w ...XVI w., a które od 1842 r. były placówką muzealną, obecnie Muzeum Narodowym w Gdańsku. Ojciec Kazimierz Badeni OP zgłosił pretensje do browaru żywieckiego, żądając wpisania do księgi wieczystej swego rodzeństwa jako jedynych właścicieli ziemi i budynków browaru oraz 700 mln zł tytułem odszkodowania. Badeni domagając się zwrotu własności dawnym właścicielom, reprezentował roszczenia Habsburgów [17]. Przeor klasztoru paulinów na Jasnej Górze zażądał działki parkingowej, do czego podstawą prawną miał być akt nadania owego terenu przez króla Jagiełłę 600 lat temu. Miasto działkę „zwróciło”.

W maju 1996 r. część posłów lewicy zaczęła się domagać powołania komisji nadzwyczajnej, o uprawnieniach śledczych, do zweryfikowania decyzji Komisji Majątkowej. Uznano bowiem, iż wiele decyzji komisji było kontrowersyjnych, zaś Kościół z przejętych przez siebie budynków wyrzucał dotychczasowych lokatorów.

Termin składania wniosków upłynął 31 grudnia 1992 r. Wpłynęło 3038 wniosków. Z załatwionych do marca 1995 r. ok. 1050 postępowań, ok. 860 zakończyło się korzystnie dla Kościoła. Do stycznia 1998 r. zakończono już ok. 1990 postępowań, z czego korzystnie dla Kościoła — ok. 1600, z czego połowa to ugody, a połowa to orzeczenia. Do listopada 1999 r. załatwionych było już ok. 2330 wniosków, z czego 1900 korzystnie dla Kościoła.

---

#### Przypisy:

[1] W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami XII wieku*, Kraków 1891, s. 107; zob. też: M.W. Łodyński, *Falsyfikaty wśród dokumentów biskupstwa płockiego XIII wieku*, Rozpr. Akadm. Umiej. wydz. hist.-fil, t.59, Kraków 1916.

[2] J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2000, s.147

[3] Jan Ostroróg (ok.1435-1501), pisarz polityczny, dyplomata, kasztelan poznański, starosta generalny Wielkopolski i wojewoda poznański.

[4] J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1985.

[5] P. Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Dzieje agonii*

[6] Ratyfikowany 10 września 1938 r. (Dz. U. z 1939 r., Nr 39, poz. 222); tekst układu w: Włodarczyk, *Konkordaty*, t.2, s.538-540

[7] Hansjakob Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu. 1917-1991*, Warszawa 1993, s.157

[8] Dz. U., Nr 9, poz. 87 i Nr 10, poz. 111.

[9] M. Winiarczyk-Kossakowska, "Przejęcie przez państwo 'dóbr martwej ręki' (W pięćdziesiątą rocznicę)", *Państwo i Prawo*, nr 12/2000, s.60-61

[10] Dz. U., Nr 55, poz. 434.

[11] Zob. Zarządzenie Ministra-Szefa Urzędu RM z 8 lutego 1990 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania regulacyjnego w przedmiocie przywrócenia osobom prawnym Kościoła Katolickiego własności nieruchomości lub ich części (M.P., z 1990 r., Nr 5, poz. 39; z 1993 r., Nr 20, poz. 195; z 1994 r., Nr 23, poz. 190).

[12] Trybunał Konstytucyjny uznał w roku 1992, iż rewindykacja może dotyczyć nie tylko PRL w odniesieniu do nieruchomości pozostałych po obrządku greckokatolickim, nie znajdującym się w dniu wejścia w życie ustawy we władaniu parafii prawosławnych (art. 61 ust. 1 pkt 1) oraz w sprawach o przekazanie własności nieruchomości celem przywrócenia w nich kultu religijnego lub określonej działalności kościelnych osób prawnych (art. 61 ust. 2 pkt 1).

[13] 14 członków Komisji otrzymuje wysokie wynagrodzenia, wynoszące odpowiednio do pełnionej funkcji 70% wysokości wynagrodzenia Prezesa, wiceprezesa lub sędziego NSA.

[14] Należy odróżniać pojęcia "wywłaszczenie" i "nacionalizacja". Wywłaszczenie było

przeprowadzane na podstawie indywidualnej decyzji administracyjnej o charakterze konstytutywnym, nacjonalizacja zaś - z mocy samego aktu normatywnego rangi ustawy (wydawane decyzje administracyjne miały wówczas charakter tylko deklaratoryjny).

**[15]** Zob. Rozporządzenie RM z 21 grudnia 1990 r. w sprawie wyłączenia nieruchomości zamiennych lub nakładania obowiązku zapłaty odszkodowania na rzecz kościelnych osób prawnych (Dz.U., z 1991, Nr 1, poz. 2).

**[17]** K. Różycki, "Kto nawarzył piwa", *Angora*, nr 29/2000.

### **Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 06-08-2003 Ostatnia zmiana: 06-08-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2587) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2587>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych



serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)